

Panowie Thorsten Loesch oraz Pat Wayne, szefowie Abbingdon Music Research, znanego jako AMR Audio, powołali do życia iFi Audio. Pierwsza firma to audiofilska tradycja najczystszej wody, klasyczne rozwiązania i wszystko co naj... większe, a druga – celuje w naj... mniejsze i świat wymagających młodych ludzi (bodaj duchem), zorientowanych na komputerowe audio. A jak się zaraz okaże, nawet na przenośne audio.

# iFi Audio iDSD NANO



Przeanalizowali swoje konstrukcje wycenione po kilka tysięcy dolarów i dokonali twórczej korekty oraz redukcji elementów, z których można zrezygnować bez odczuwalnych strat dla jakości dźwięku. To, co pozostało, zapakowali w niewielkie aluminiowe obudowy i rozpoczęli produkcję. W ten sposób powstała pierwsza linia modeli zbierających entuzjastyczne recenzje na całym świecie, że wymienię kilka: iDAC (przetwornik HD), iCAN (wzmacniacz słuchawkowy), iUSBPower (zasilacz), iPhono (przedwzmacniacz gramofonowy). Kolejnym krokiem jest (to się właśnie teraz dzieje) start serii *Nano*, czyli jeszcze mniejszych przenośnych urządzeń. Dziś na warsztat bierzemy *iDSD Nano* i zacytuję za producentem: „To najmniejszy na świecie, przenośny (tylko 163 g), zasilany akumulatorowo poważny DAC, który odtwarza natywnie WSZYSTKIE formaty wysokiej rozdzielczości: PCM/DSD/DXD.” Niech niewielkie rozmiary nikogo nie zmylą, wewnątrz znajdują się najbardziej zaawansowane techniki stworzone w AMR. Wymienię tylko dwie: True Native, dzięki której format muzyki nie ulega żadnym przekształceniom w torze, oraz Zero Jitter Lite, pozbywający się jittera, a zapożyczony z legendarnego *AMR DP-777*, kosztującego drobne 6000 USD (*iDSD* jest więc 30 razy tańszy). Miejsce nie pozwala na rozpisywanie się, więc jeszcze kilka haseł w telegraficznym skrócie: wbudowany akumulator litowo-polimerowy na 10 godzin pracy (zyskujemy mobilność i pozbywamy się istotnego problemu zakłóceń z sieci energetycznej, urządzenie cały czas zasilane akumulatorem), wbudowany wzmacniacz słuchawkowy o mocy 80 mW, zegary standardu wojskowego (kompensowane temperaturowo zapobiegają występowaniu częstotliwości pasożytniczych), jitter obniżony do poziomu niemierzalnych, asynchroniczny przesył USB, przesył sygnału Bit-Perfect, analogowa regulacja głośności. W komplecie otrzymujemy: porządnie ekranowany przewód USB, analogowy RCA, silikonowe nóżki do przyklejenia, elastyczne paski do zespolenia ze smartfonem i woreczek transportowy.

Przed rozpoczęciem zabawy, musimy pod Windows pobrać i zainstalować firmowego drivera – bez tego ani rusz, bowiem większość komputerowego audio, z uwagi na ograniczenia systemowe, rozbija się o barierę 24/96. Elita pisząca własne sterowniki poprawiające rzeczywistość, dobija do studyjnego poziomu 24/192, a iFi *iDSD* jest jeszcze ponad to, obsługując pliki do 32/384 (kiedy się takowe pojawiają).



Na spodzie widać listę możliwości

## ODSŁUCH

Już po pierwszych dźwiękach było słycać, czy będzie jazda, czy kapusta. Moc i wyrafowanie. Dopracowanie detali obezwładnia. Przesłuchałem z 15 pań, od (A)dele do (W)hitney, poprzez moje ulubione wokalistki jazzowe – wszystko jak marzenie, a Kari Bremnes dosłownie wyprostowała mi kręgosłup. W muzyce drzemną potężne emocje, tylko często nie ma ich czym odkopać. Lekcja rockowego granica zaliczyła równie bogatą reprezentację od (A)erosmith po (Y)es. I tak przez kilka gatunków, na klasyce kończąc – to ciekawe doświadczenie odkryć, jak dużo detali nie daje się zagłuszyć pierwszym planem oraz jak szeroka i sugestywna może być scena. Ale, co najważniejsze, wszystko pasuje do siebie jak klocki Lego. Jest i słodka, pełna szczegółów góra, energetyczny środek i bas z fajnym uderzeniem, choć w tym miejscu wypada stwierdzić, że masy mu nieco brakuje. Jeśli nie uda się tego skorygować doбором słuchawek, zawsze można dokupić drugą z nowości – wzmacniacz słuchawkowy *iCAN nano* (tam jest odpowiedni przełączniczek, działający podobno spektakularnie, który dopieści każdego basofila). Uwaga na potencjometr – łatwo sobie uszy odstrzelić.

Waldemar Pegaz Nowak

Sygnal cyfrowy wchodzący przez gniazdo USB typu B może opuścić *iDSD* na trzy sposoby: przez gniazdo słuchawkowe 3,5 mm, parę RCA lub przewodem koaksjalnym popłynąć cyfrowo do amplitunera bądź innego DAC-a. Wykorzystywany w urządzeniu przetwornik firmy Burr-Brown (powstały w Japonii jeszcze przed połączeniem z Texas Instruments) został oprogramowany przez AMR w taki sposób, że każdy z obsługiwanych formatów jest odtwarzany dla zachowania maksimum jakości bez konwertowania na inny format (True Native). Przy odpowiednim oprogramowaniu i okablowaniu (dla Apple jest potrzebna przejściówka Camera Connection Kit i program Onkyo HF Player, dla Androida USB-OTG), iPhone/iPad/Android stają się źródłami hi-endowej muzyki.

## iDSD NANO

CENA: 825 ZŁ

DYSTRYBUTOR: MOJE AUDIO  
www.ifiaudio.pl

### WYKONANIE

Perfekcyjne, wszędzie aluminium i pozłacane wtyki, znakomite podzespoły i oprogramowanie.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Urządzenie wyprzedzające epokę – zapewnia możliwość obsługi plików, których jeszcze nie ma (32 bity/384 kHz), wsparcie dla formatów DSD i DXD, komputer, smartfon czy tablet – bez różnicy, własne zasilanie (do 10 godz.), wyjście analogowe i cyfrowe na sprzęt stacjonarny.

### BRZMIENIE

Bajecznie wyrefinowane. Dbalność o niuanse, a przy tym sporo mocy – delikatesy.

Przetwornik D/A:	Burr-Brown 384 kHz/32 bity
Stosunek S/N [dB]:	104
Separacja [dB]:	b.d.
Zniekształcenia THD [%]:	0,005
Optymalna impedancja słuchawek [Ω]:	b.d.
Wejścia:	USB, słuchwki 3,5 mm, audio RCA, SPDIF RCA (tylko PCM do 192 kHz)
Pasma [Hz-kHz]:	b.d.
Masa [g]:	162
Moc [W]:	130
Wymiary [mm]:	87 x 68 x 28
Inne:	przedłużacz USB, przewód RCA/RCA, nóżki samoprzylepne, elastyczne paski łączące ze smartfonem, torebka transportowa



Nawet gdy jest podłączony do zasilania, używa do pracy jedynie „czystej” energii z akumulatora.